CZĘŚĆ PIERWSZA

ZABYTKI LWOWA ŚREDNIOWIECZNEGO

I

ZAGADNIENIE LWOWA PRZEDKAZIMIERZOWSKIEGO

Brak zabytków architektury z grodu książąt ruskich. — Wiadomości o architekturze drewnianej dawnego Lwowa. — Poszukiwanie śladów epoki romańskiej w kościołach św. Jana Chrzciciela i NPMarii Śnieżnej. — Możliwość wpływów architektury dawnego Halicza w cerkwi św. Mikołaja we Lwowie.

LWOWSKA kultura artystyczna w wiekach średnich nie sięgała daleko wstecz, a Lwów ruskich książąt nie przekazał nam żadnych godnych uwagi zabytków. Był grodem o niedawnej stosunkowo przeszłości, a swą skromną architekturą nie mógł się mierzyć ze stołecznym Haliczem. To też rozkopy terenu i poszukiwania nie odkryły dotąd śladów architektury romańsko-bizantyńskiej, której tyle znalazło się w Haliczu.[2] Architektura drewniana z czasów książąt ruskich nie pozostawiła we Lwowie po sobie śladu, a to, co na temat murowanych cerkwi tych czasów można by powiedzieć, ogranicza się do samych tylko hipotez. Nie jesteśmy pewni, czy istotnie w murach którejkolwiek z istniejących cerkwi, położonych na terenie dawnego ruskiego grodu zachowało się po dziś cokolwiek z epoki książęcej.

O konkretnych zabytkach Lwowa mówić można dopiero od połowy w. XIV, od czasów Kazimierza Wielkiego.

Lecz i z tych czasów niewiele pozostało. Znamiona zewnętrzne średnich wieków zachowało miasto do r. 1527 by je w tym czasie zatracić w wielkim pożarze. Na skromnych resztkach średniowiecznego Lwowa jeszcze i później odbiły się dotkliwie niszczące zdarzenia, przede wszystkim działania ręki ludzkiej. Do nich zaliczyć należy zburzenie w r. 1743 dawnej katedry św. Jura, w r. 1745 dawnego kościoła dominikanów i od r. 1765 gruntowne przeistoczenie katedry rzymsko-katolickiej. Rok 1787 i następne przyniosły zatratę obwarowań miejskich, murów i baszt, zamku niższego z kościołem św. Katarzyny i kościoła św. Stanisława. Wreszcie już wiek XIX przyniósł w r. 1848 spalenie dawnego kościoła franciszkanów i następne jego rozebranie.

Mimo to należy podjąć badanie Lwowa także w odniesieniu do tego średniowiecznego okresu, który budzić musi zainteresowanie odrębnym niż gdzie indziej

obliczem duchowym. Wpływ kultury artystycznej Lwowa sięgał przy tym daleko, przekraczając nawet granice dawnej Rzeczypospolitej. Kultura artystyczna średniowiecznego Lwowa promieniowała ku północy, ku wschodowi i ku południowemu wschodowi, obejmowała ziemie polsko-ruskie, jak Wołyń a wraz z propagandą katolicyzmu szła poza granice Polski, stwarzając na dawnych ziemiach Mołdawii i Wołoszczyzny nowe formy stylowe.

Kilka słów poświęcić należy architekturze drewnianej dawnego grodu ruskiego. W obrębie otoczonego ostrokołem, składającym się z drewnianych palów, dawnego Lwowa, położonego na stokach zachodnich i północnych późniejszego Wysokiego Zamku, stały budynki mieszkalne z drzewa, drewnianym był też i zamek książęcy, oraz prawdopodobnie, jak w innych ruskich grodach (Chełm), stojąca może i we Lwowie wysoka wieża obronna, tzw. stołp. Z drzewa wzniesioną była cerkiew św. Jura, położona w pewnej odległości od grodu, tam gdzie i dziś na wzgórzu, a zbudowana według bazyliańskich kronik w. r. 1280 przez ks. Lwa, spalona zaś w r. 1339.[3]

Mogłyby zachodzić wątpliwości czy w samym grodzie znajdująca się cerkiew św. Mikołaja była od początków swych murowana. Jest też wątpliwym, czy wiarygodne są zapiski ormiańskie,[4] które przechowały tradycję, że jeden z ormiańskich kościołów we Lwowie zbudowany był już w r. 1183. Może w tym wypadku zachodzi pomyłka co do daty. Bliższą prawdy wydawałaby się może data 1283 niż 1183.[5] Kościół ormiański miał być wystawiony z drzewa, podobnie jak i dwa inne pierwotnie drewniane kościoły ormiańskie św. Jakuba i św. Anny. Drzewo jako materiał budowlany było używane w dawnym Lwowie zarówno przez ruskich budowniczych książęcego grodu, jak i przez napływowych, obcych przybyszów z południowego wschodu, jakimi byli Ormianie.

Prócz drzewa, do wypełniania ścian budynków mieszkalnych używano surowej gliny i wypalonych cegieł. Przechowała się też we Lwowie długo świadomość ruskiej tradycji tego sposobu budowania. Jeszcze pod datą 1682 notuje kronikarz,[6] że pierwotny kościół i klasztor karmelitów trzewikowych zbudowany być miał „more rutenico id est lateribus ligneis intertextis". Mieszanie materiałów, drzewa i cegły, mówiło o przyzwyczajeniu do konstrukcji drewnianej jako zasadniczej, wrosłej w tradycję, od której odstąpić ruskim budowniczym było trudno, mimo obcych przykładów trwalszych budowli w murze.[7]

Do połowy w. XIV dawny Lwów był grodem głównie drewnianym,[8] podczas kiedy miasto nowe wzniesione na innym miejscu, było przeważnie murowane z cegły i kamienia.

Kamień służył zazwyczaj tylko na fundamenty, czasem także na lamowanie naroży większych budynków lub ich oszkarpowanie. Robotą kamieniarską zdobiono także portale domów. Twardy kamień wapienny łamano w licznych bliskach kamieniołomach, jak np. kamieniołom góry św. Jura.[9] Najlepszego materiału dostarczały bardziej odległe kamieniołomy w Polanie, będące później uposażeniem każdoczesnego starosty lwowskiego. Cegła jednak przeważała jako materiał budowlany i rozstrzygała o charakterze budynków miasta w średniowieczu.

Czasów przed zajęciem Lwowa przez Kazimierza Wielkiego i założeniem przez niego miasta lokacyjnego sięgają dwa zachowane kościoły: św. Jana Chrzciciela (il. 1) i NPMarii Śnieżnej (il. 2), oraz cerkiew św. Mikołaja (il. 3). Budowle te położone są na przedmieściu krakowskim w miejscach, które niegdyś wchodziły w

1. Kościół św. Jana Chrzciciela, według fotografii z r. 1869.

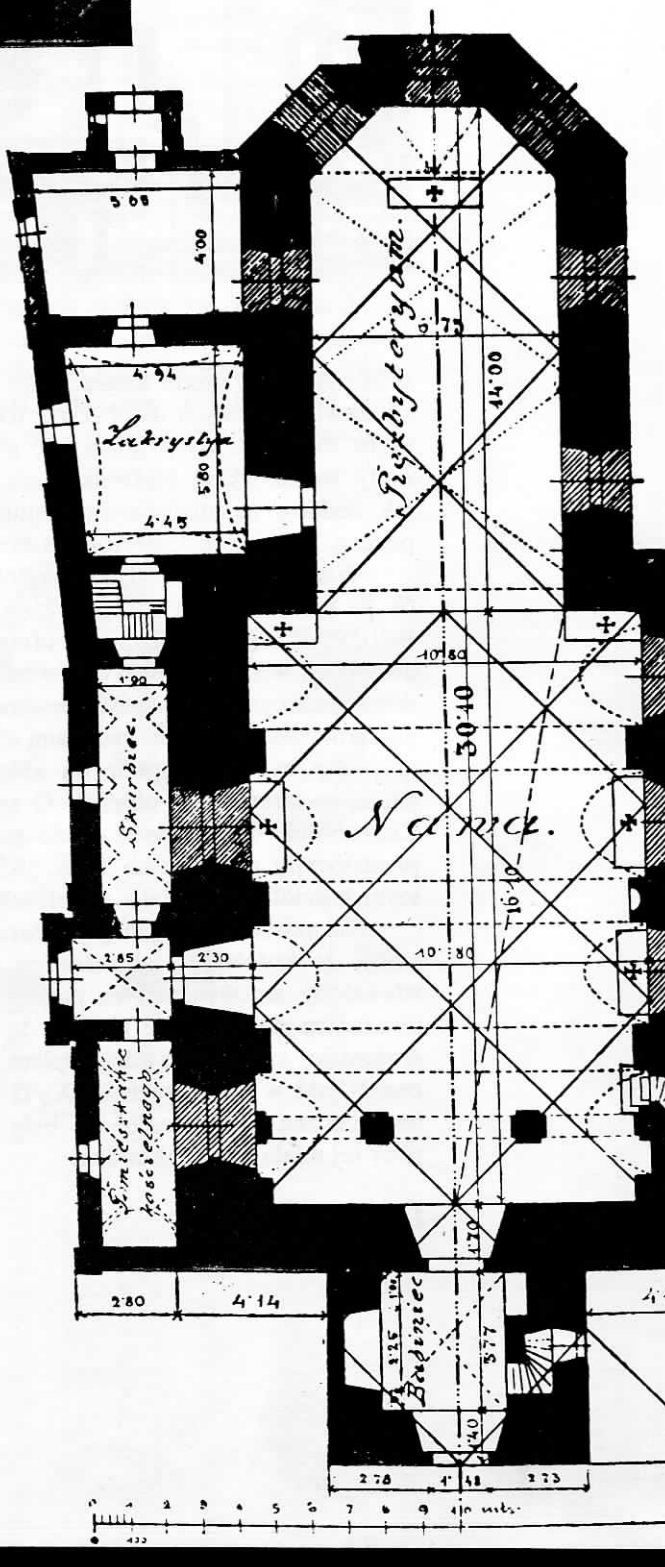

2. Kościół NPMarii Śnieżnej.

3. Cerkiew św. Mikołaja.

obręb dawnego grodu książęcego,[10] a które dziś jeszcze znaczą liczne cerkwie. Lecz z cerkwi położonych na obszarze dawnego grodu jedna tylko, cerkiew św. Mikołaja, która według tradycji miała być dworską, książęcą kaplicą, mogłaby nosić pewne ślady wcześniejszej budowli, może sięgającej czasów książęcych. Wszystkie inne, jak cerkiew bazyliańska św. Onufrego, cerkiew św. Paraskewii i inne, powstały później, na miejscu zniszczonych dawniejszych.

Wśród kościołów rzymskokatolickich, założenie kościoła św. Jana Chrzciciela (il. 4) łączy tradycja z osobą żony ks. Lwa, Konstancji, córki króla węgierskiego Beli IV, a siostry bł. Kingi. W ufundowanym przez Konstancję kościele czy kaplicy dworskiej, wśród ruskiego grodu mieli znaleźć oparcie dla swych misji na wschodzie dominikańscy bracia wędrujący (fratres peregrinantes). Po założeniu Lwowa kazimierzowskiego kościół św. Jana Chrzciciela znalazł się poza murami miasta i narażony był wielokrotnie na zniszczenia wojenne, pożary przedmieść w czasie napadów tatarskich i oblężeń. O spaleniu go w r. 1623 wspomina między innymi Zimorowicz.[11] Uległ gród także pożarowi w r. 1799, gruntowne restauracje zaś przeistoczyły go w latach 1836, 1855 i 1887,[12] tak, że trudno dojść, czy w dzisiejszym kościółku pozostało, cokolwiek, co by można odnieść do pierwotnej budowli.[13]

Na murze dzielącym prezbiterium od nawy, znajdował się niegdyś napis głoszący, że kościół został założony w roku 1270. Ze stanu dzisiejszego kościoła zdawałoby się wynikać, że cieńsze stosunkowo mury trójbocznej apsydy należy uważać za dobudowane później do pierwotnego prostokąta. Nie podobna też dziś stwierdzić, czy na prawdzie opiera się tradycja, przekazana w instrukcji do procesu,[14] jaki w początkach w. XVII wiódł konwent dominikanów z Ormianami, że lewa boczna kaplica założona była jeszcze przez księżnę Konstancję, która w kaplicy tej miała być pochowana.

Kronikarze lwowscy, Zimorowicz [15] i Pirawski,[16] uważają kościół NPMarii Śnieżnej za najdawniejszy po kościółku św. Jana Chrzciciela. Mówiąc o szkodach wyrządzonych przez napad Tatarów w r. 1623 na przedmieściach lwowskich, wspomina Zimorowicz o pięknej konstrukcji architektonicznej wnętrza kościoła NPMarii Śnieżnej. Jak wyglądał on przed r. 1853 czy 1857, stwierdza rysunek jego dawnej fasady. Sfałszowaną jest jednak obecna szata romańska tego drugiego najdawniejszego kościoła lwowskiego, pochodzącego z czasów przedkazimierzowskich. Obecne swe kształty pseudoromańskie zawdzięcza on ostatniej przebudowie dokonanej w drugiej połowie XIX w.

Rzut poziomy kościoła NPMarii Śnieżnej jest zasadniczo gotycki, z wydłużonym prezbiterium zamkniętym trzema ścianami, z wieżą kwadratową u wejścia.

Janusz podnosi, że przypisaniu kościoła NPMarii Śnieżnej epoce gotyckiej sprzeciwia się niska stosunkowo elewacja jego murów.[17] Lecz jeszcze przed r. 1858, w którym kościoł restaurowano miał on nieco wyższy szczyt, zbudowany z cegły (Giebelziegelmauer),[18] który podówczas usunięto, a który wskazywał na inne proporcje budowli.

O wyższym niegdyś szczycie kościoła, bardziej zbliżonym do form gotyckich, świadczy także wykonany w r. 1853 czy 1857 rysunek elewacji kościoła, z czasu przed restauracją.

Oprócz gotyckiego rzutu poziomego nie znać dziś w kościele tym śladów architektury wieków średnich. Obecne sklepienia kościoła pochodzą już z w. XVII.

Z istniejących cerkwi lwowskich najdawniejszą jest cerkiew św. Mikołaja (il. 3) na dzisiejszym przedmieściu żółkiewskim. Wspomina ją sfałszowany dyplom ks. Lwa, pochodzący rzekomo z r. 1292,[19] potwierdzony jednak przez Władysława Warneńczyka w r. 1443.[20] Zimorowicz [21] wymienia tę cerkiew pod datą 1453 jako jedną z ośmiu znajdujących się w jego czasach we Lwowie i na przedmieściach lwowskich.

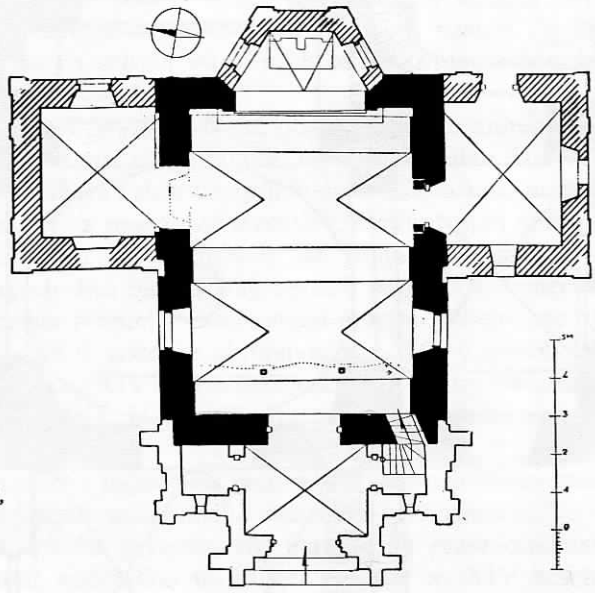

4. Kościół św. Jana Chrzciciela, rzut poziomy. Zdjęcie Zakładu Arch. Polsk. Polit. Lwowsk.

Cerkiew zbudowana była z ciosowego kamienia [22] na planie równoramiennego krzyża greckiego (il. 5), z trzema apsydami. Z dawnej cerkwi pozostała jednak stosunkowo niewielka tylko, niższa część murów głównej apsydy i babińca, cała reszta zaś uległa zniszczeniu w czasie pożaru r. 1623 i nadbudowana została w cegle. Wielokrotne przeróbki zniekształciły też pierwotną budowę.[23]

Opierając sią przede wszystkim na kształcie rzutu poziomego uważa Siczyńskyj zbudowaną z kamienia cerkiew św. Mikołaja za pierwotną cerkiew zamkową z czasów książęcych i upatruje w niej podobieństwo do dawnych kościołów Istrii i Dalmacji, do kościoła w Artik w Armenii i św. Piotra i Pawła w Barcelonie oraz wielu innych przedromańskich niewielkich rozmiarami kościółków w Nadrenii itp.

W każdym razie cerkiew św. Mikołaja jest najdawniejszą z lwowskich świątyń poświęconych niegdyś kultowi prawosławnemu. Z pierwotnej budowli zachowały się tylko rzut poziomy i dolne części murów, z wyłączeniem nawet lewej apsydy bocznej, która uległa zmianie, a która niegdyś była niewątpliwie taka sama, jak prawa boczna apsyda. Cerkiew należała więc do typu budowli na planie krzyża greckiego o trzech apsydach, zwróconych ku wschodowi.

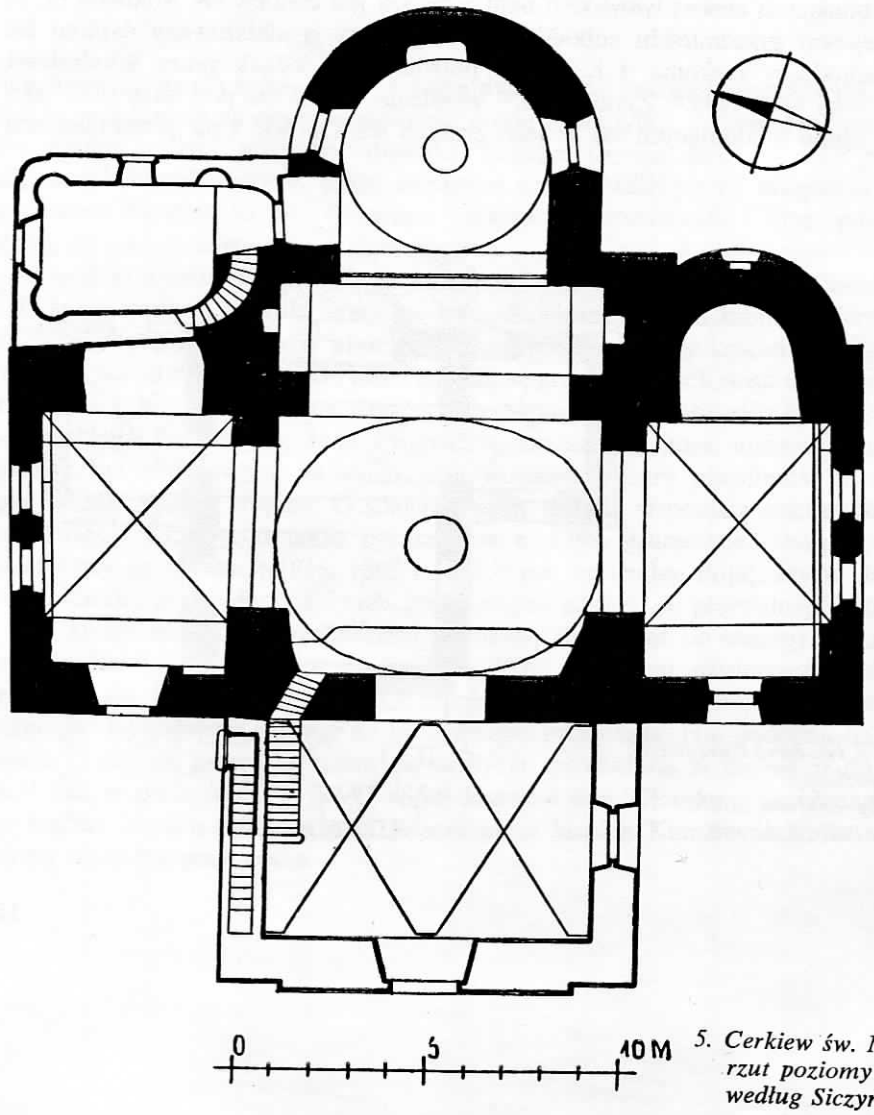

5. Cerkiew św. Mikołaja, rzut poziomy według Siczyńskiego.